

### [Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

## Doktor z TikToka: fajnie by było, gdyby w sieci to jednak naukowcy mówili o nauce

Nieobecność naukowców w sieci sprawia, że lukę wypełnią inni „eksperti”, szerząc narracje spiskowe czy treści pseudomedyczne - powiedział PAP popularyzator nauki i chemik, dr inż. Konrad Skotnicki, znany jako Doktor z TikToka. Dodał, że warto z nauką wejść do miejsc, gdzie młodzi i tak są obecni.

- Poza pojedynczymi popularyzatorami nauki, nauka w internecie (tutaj rozumianym jako portale społecznościowe - PAP) nie istnieje. Grozi to tym, że zaczynamy mieć przewagę narracji spiskowych

czy treści pseudomedycznych, a skala narasta. Mieliśmy już przecież ogromne afery z oferowaniem suplementów diety i dziwnych terapii na leczenie nowotworów czy z odwodzeniem ludzi od stosowania chemioterapii - przez szarlatanów, którzy pozują na lekarzy czy naukowców, często występując w kitlu. Na tym da się bardzo dużo zarobić, dlatego tych treści nie będzie mniej. Być może zatrzyma to procedowana ustawa o szarlatanach, ale moim zdaniem w pełnym stopniu nie da się tego zakazać. Dlatego właściwie jedynym wyjściem z tej sytuacji jest kontra ze strony naukowców, żeby to oni wypełnili tę niszę informacyjną - opowiadał w rozmowie z PAP chemik i popularyzator.

Dodał, że internet dałoby się „zalać” nauką np. przez konta uczelni. - Gdyby każda polska uczelnia była w stanie wyprodukować chociaż jednego TikToka czy jeden film dziennie, to mamy setki - prawdopodobnie fajnych - naukowych treści - powiedział Skotnicki.

Przypomniał też, że to właśnie głównie z serwisów społecznościowych młode pokolenie - m.in. Zetki - czerpie informacje o świecie.

Popularyzator przyznał, że w tym temacie dziwi go zdziwienie starszych pokoleń. - Przecież od zawsze młodszy korzystał z innych rzeczy niż starsi, to się zmienia z każdym pokoleniem - na przykład, gdy pojawiła się telewizja i stamtąd zaczęto czerpać informacje - ludzie starsi mówili, że tylko gazety są wiarygodne. Sposób dostarczania treści i informacji zmienia się, odkąd istnieje cywilizacja. Młodzi po prostu inaczej konsumują treści - podkreślił.

Jak mówił, ważne jest, aby nie zmuszać młodych ludzi do zmiany swoich nawyków, ale wejść do miejsc, w których oni i tak są - i w taki sposób dostarczać wiarygodne informacje np. jakościowe treści naukowe.

- Według mnie młodzi szalenie interesują się nauką. Trochę szkoła zabija w nas tę pasję, natomiast - nawet jak pokazuje tylko mój przykład i zasięgi moich filmów - ciekawe pokazanie nauki sprawia, że ludzie naprawdę chcą to oglądać i wchodzić w interakcje, niezależnie od wieku - wskazał Skotnicki.

W tym kontekście odniósł się również do różnicy pomiędzy uprawianiem i tworzeniem nauki a jej popularyzacją. - Główną różnicą jest to, że tworzenie nauki polega na poszerzaniu obszarów wiedzy, które mamy, i bardzo głębokim wchodzeniu w nisze tej wiedzy. Natomiast popularyzacja potrzebuje zebrać tę całą szeroką naukę i zawęzić ją do czegoś, co zostanie w głowie człowieka, który nie potrzebuje znać większości tych szczegółów, które powinien znać naukowiec - mówił.

W jego ocenie nadrzędnym celem popularyzacji jest więc sprawienie, że „społeczeństwo będzie wyedukowane naukowo i będzie wiedziało, jak myśleć metodą naukową”. I jeśli np. ktoś zetknie się z teorią spiskową, to będzie wiedział, jak sprawdzić i zweryfikować, czy jest to prawda.

Skotnicki podkreślił więc, że nie chodzi o nauczanie czegoś konkretnego. - Jak pomyślimy sobie, czego uczyliśmy się na przedmiotach ścisłych w podstawówce - np. cykle rozwojowe ślimaka na biologii, sposoby odczytywania soli na chemii albo równie pochyłe na fizyce - to przecież prawie nikt z nas tego nie pamięta, nie oszukujmy się. Ale to, czego nas szkoła uczy, to umiejętność myślenia w ogóle. Taki też według mnie powinien być cel popularyzacji - podsumował.

Źródło: pap.pl

<https://laboratoria.net/edukacja/32832.html>

**Informacje dnia:** [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale](#)

[społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Jak rower zmienił świat](#) [Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)

## **Partnerzy**